

II NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM – 3 STYCZNIA 2016

USŁYSZEĆ I UWIERZYĆ

PIEŚŃ NA WEJŚCIE: „Tryumfy Króla Niebieskiego”

WPROWADZENIE DO MSZY ŚWIĘTEJ

Dziś, w pierwszą niedzielę w nowym, 2016 roku, czynimy drugi krok na Jubileuszowej drodze chrzcielnej. Jesteśmy tutaj, bo uwierzyliśmy Miłości, jaką Bóg ma ku nam. Chcemy prosić dobrego Ojca w niebie, by umocnił naszą wiarę, bo ona jest konieczna do zbawienia. Pragniemy otwartymi sercami słuchać Bożego słowa i dać na nie pełną wiary odpowiedź.

AKT POKUTY

W znaku aspersioni wspomnimy teraz nasz chrzest. Niech Bóg, który wówczas otworzył uszy naszych serc na swoje słowo, oczyszcza nas teraz, byśmy z wiarą przyjmowali to, co On nam dzisiaj objawia.

ASPERSJA

ŚPIEW: „Com przyrzekł Bogu”

KOMENTARZE DO CZYTAŃ

I CZYTANIE (Syr 24,1-2. 8-12)

Na mocy łaski chrztu świętego jesteśmy ludem Bożym. Pragnieniem Boga jest, by Jego mądrość mieszkała w Jego ludzie.

PSALM 147

II CZYTANIE (Ef 1,3-6.15-18)

Przez zjednoczenie z Chrystusem staliśmy się przybranymi dziećmi Bożymi. Bóg pragnie, byśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.

EWANGELIA (J 1,1-18)

Usłyszeć i uwierzyć, to przyjąć otwartym sercem odwieczne Słowo Boga – Jezusa Chrystusa – i powierzyć Mu swoje życie.

HOMILIA**WYZNANIE WIARY – ŚPIEWANE****MODLITWA WIERNYCH**

Trwając w radości Narodzenia Pańskiego, prosimy Boga Ojca:

1. Za głoszących słowo Boże w liturgii, w rodzinach, na katechezie i w grupach duszpasterskich, by byli zawsze pierwszymi słuchaczami orędzia, które głoszą. *Ciebie prosimy...*
2. O umiejętność codziennego wsłuchiwania się w głos Boży i odczytywania Jego woli. *Ciebie prosimy...*
3. Za osoby czytające wspólnie Biblię w kręgach biblijnych, by doświadczały mocy Bożego słowa w swym życiu. *Ciebie prosimy...*
4. Za pełniących funkcje lektora i psalterzysty, by z mocą proklamowali Boże słowo. *Ciebie prosimy...*
5. W intencji, w której sprawowana jest ta Msza Święta: ... *Ciebie prosimy...*
6. Za nas, ochrzczonych, byśmy czytając i rozważając słowo Boże, w ten sposób odpowiadali na łaskę wiary otrzymaną na chrzcie świętym. *Ciebie prosimy...*

Wdzięczni za łaskę wiary, prosimy Cię, Ojczy, o wysłuchanie naszych prośb. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

PROCESJA Z DARAMI

Dzięki hojności Pana Boga otrzymaliśmy chleb i wino – owoce ziemi i winnego krzewu – oraz pracy rąk ludzkich. Przynosimy je na ołtarz, by mocą Ducha Świętego stały się dla nas Ciałem i Krwią Chrystusa.

PIEŚŃ NA PRZYGOTOWANIE DARÓW: „Niepojęte dary dla nas daje”

PIEŚŃ NA KOMUNIE: „Ach, witajże, pożądana”

PIEŚŃ NA UWIELBIENIE: „Bóg się z Panny narodził”

MODLITWA JUBILEUSZOWA**SŁOWO NA ROZESŁANIE**

Otrzymaliśmy dar wiary na chrzcie świętym – gdy byliśmy niemowlętami – i nie mogliśmy wyznać naszej wiary. Teraz, w dorosłym życiu, jest na to czas: chcemy słuchać słowa Bożego, by uwierzyć, świadczyć, że należymy do Boga. Niech nas w tej przygodzie umacnia Boże błogosławieństwo.

PIEŚŃ NA WYJŚCIE: „Do szopy”

USŁYSZEĆ I UWIERZYĆ STYCZEŃ

Św. Paweł napisał: „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa (Rz 10,17). Najpierw warto zwrócić uwagę na słowo „słyszeć”. Jezus wielokrotnie konkluduje swoje wypowiedzi bardzo dziwnym stwierdzeniem: „kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha”. Jak to rozumieć? Czy można mieć uszy do czego innego niż do słuchania? W Ewangelii według św. Mateusza odnajdujemy wyjaśnienie, które daje nam sam Jezus. Do swoich uczniów powiedział kiedyś stanowczo o tych, którzy byli zamknięci na Jego słowo: „Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęły, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił” (Mt 13,14-15). Kiedy Jezus mówi o uszach do słuchania nie ma na myśli organów fizycznych, ale postawę serca. Stosuje porównanie do słuchania, aby uświadomić nam, że wiele treści wpada nam do głowy przez uszy, ale tylko niektóre naprawdę zmieniają sposób myślenia i postępowania. Podobnie jest z sercem człowieka, które słucha słowa Bożego. Ono również może pozostać zamknięte i niewrażliwe na prawdę, którą przynosi Chrystus. (Mówi o tym szeroko przypowieść o siewcy).

W ten sposób lepiej rozumiemy, co chciał powiedzieć św. Paweł, kiedy napisał, że wiara rodzi się z tego, co się słyszy. Chodzi o postawę otwartego serca na Ewangelię. Wielokrotnie słuchamy jej przecież czytana na Mszy Świętej, w czasie katechezy czy podczas lektury osobistej. Ewangelia zmienia jednak nasz sposób myślenia i postępowania tylko wtedy, gdy szczerze wierzymy, że to, co czytamy, jest prawdą i chcemy według niej żyć.

Jaki ma jednak związek chrzest ze słowem Bożym? Czy małe dziecko, któremu udziela się chrztu, może zrozumieć słowo Boże i chcieć nim żyć? Najpierw przypomnijmy sobie, że w pierwotnym Kościele udzielano chrztu zasadniczo osobom dorosłym. Kandydat do chrztu musiał uczestniczyć w przygotowaniu nazywanym katechumenatem. Było to wprowadzenie w życie chrześcijańskie. Odbywało się ono

przez wyjaśnianie darów i wymagań życia chrześcijańskiego, o których naucza Pismo Święte. Podczas samej celebracji katechumen był ponownie pytany o wyznanie wiary w Trójcę Świętą i pragnienie życia według nauki Chrystusa. Dopiero na tej podstawie udzielano mu chrztu. Było to postępowanie zgodne z tym, czego nauczał św. Paweł: „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie” (Rz 10,9). Wiara, która jest odpowiedzią na słowo Boże, jest więc warunkiem owocności sakramentu chrztu. Bez wsłuchiwania się sercem w słowo Boże sakrament chrztu pozostaje bezowocny i nie prowadzi do życia wiecznego z Bogiem w niebie. Dlatego też wiara jest konieczna do zbawienia.

Zwróćmy uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze sakrament chrztu jest ściśle związany z wiarą w słowo Boże. Nawet jeśli ktoś otrzymał chrzest w dzieciństwie, dojrzewając, powinien mieć okazję do słuchania Ewangelii. Zobowiązują się do tego rodzice i chrzestni, którzy obiecują wychować po chrześcijańsku ochrzczone dzieci. Każdy ochrzczony ma jednak własne serce i ostatecznie od niego zależy, czy będzie ono otwarte i wrażliwe na naukę Chrystusa. Wiara w Chrystusa nie jest więc tylko uznaniem prawdy objawionej, ale przyłgnięciem do osoby Chrystusa, który do nas mówi. Drugą istotną sprawą jest jednak fakt, że katechumenat odbywał się we wspólnocie Kościoła. Z tego wynika, że słowo Chrystusa nie trafia do nas jedynie z kart Pisma Świętego, ale przekazywane jest przez Kościół, który z pomocą Ducha Świętego wyjaśnia jego poprawne rozumienie.

Katechumenat praktykowany jest nadal we współczesnym Kościele wobec osób, które z różnych przyczyn proszą o chrzest w wieku dorosłym. Dla nas, którzy jesteśmy w większości ochrzczeni w dzieciństwie, droga katechumenatu powinna być wskazówką, jak żyć łaską otrzymanego chrztu. Jest to w pewien sposób odwrócenie kolejności. Ten, który jest już ochrzczony i otrzymał łaskę wiary, teraz powinien na nią odpowiedzieć przez wsłuchiwanie się w słowo Boże i stosowanie go w codziennym życiu. Nie bez powodu Jezus ostrzegał uczniów: „Uważajcie na to, czego słuchacie” (Mk 4,24).

USŁYSZEĆ I UWIERZYĆ STYCZEŃ

Przed udzieleniem sakramentu głoszone jest słowo Boże – po to, by obudzić i uaktualnić wiarę. Bez wiary sakramenty mogą się wydawać magią i zabobonem. Dzięki wierze stają się przestrzenią spotkania z Chrystusem Zmartwychwstałym. W starożytności chrześcijańskiej katechumeni (dorośli kandydaci do chrztu) słuchali słów kerygmatu i z tego słuchania rodziła się w nich wiara. Kościół tę wiarę pilnie badał i dopuszczał do chrztu dopiero wtedy, gdy w życiu katechumenów pojawiły się wyraźne znaki wiary. Zanim rodzice i chrzestni przynieśli nas do chrztu, Kościół badał ich wiarę, by mieć pewność, że przekażą nam skarb wiary w wychowywaniu nas do dorosłości. Głoszone słowo miało zatem pobudzić i uaktualnić wiarę naszych rodziców i chrzestnych.

Mędrzy ze Wschodu odczytują znaki i wyciągają dobre wnioski. Mimo że nie znają Boga Jedyneho, nie mają pojęcia o tym, że Bóg stał się człowiekiem, przeczuwają, że zaczyna się coś bardzo ważnego. To porusza ich i sprawia, że wędrują setki kilometrów, że wędrują za głosem serca. Bóg mówi do każdego z nas przez słowa Pisma Świętego, ale posługuje się także bardzo specyficznym językiem, językiem faktów. Bóg w swojej Opatrzności dopuszcza w naszym życiu fakty pozytywne i negatywne. One ostatecznie tworzą historię naszego życia, która jest zawsze historią zbawienia. Na długo zanim nauczymy się czytać, możemy dowiedzieć się o miłości Boga poprzez miłość rodziców. To tutaj – w domu rodzinnym – od momentu poczęcia doświadczamy troski i bezpieczeństwa, albo odrzucenia i pogardy. To pierwsze „słowo”, które dociera do nas ze strony rodziców, ma ogromny wpływ na całe nasze życie. Jeśli było ono dobre i pełne miłości, nie mamy w późniejszym czasie problemów z wiarą w Boga Ojca, z pobożnością maryjną, z nawiązywaniem dobrych relacji z drugim człowiekiem. Jeśli zostaliśmy od dziecka skrzywdzeni przez brak miłości, mamy ciągle szansę na pojednanie się z rodzicami, wciąż możemy prosić o wybaczenie i uwolnić serce z więzienia, w którym ono tkwi. Oprócz tej rodzinnej „katechezy” doświadczamy także „katechezy” tego świata, który

nie ustaje w wysiłkach, by skutecznie przekazać nam wiadomości: „musisz to mieć”, „musisz więcej zarabiać”, „musisz być najpiękniejsza”, „musisz być najmądrzejszy”... Z ekranów, monitorów, tabletów, smartfonów, billboardów, citylightów i wszystkich innych miejsc emitujących przekaz medialny dociera do nas słowo świata, który nie potrzebuje Boga.

Jubileusz Chrztu Polski to doskonała okazja do tego, by zastanowić się, czego słucham. Czy jest to bezmyślny łomot w słuchawkach podłączonych do smartfona, czy są to wyłącznie opinie moich koleżanek i kolegów, czy jest to przekaz nowoczesnych mediów... A może są w moim życiu momenty, że zaczynam słuchać ciszy, a w tej ciszy odkrywam głos Boga, może przychodzą chwile, kiedy otwieram Pismo Święte i proszę o światło Ducha, by odkryć w tych słowach i historiach miłość Bożą. Oby tych chwil było coraz więcej.

USŁYSZEĆ I UWIERZYĆ STYCZEŃ

- Wiara rodzi się z tego, co się słyszy! Kto mi powiedział pierwszy o Bogu (mama, tato, dziadkowie, katecheta, kapłan, siostra zakonna)? Z kim i kiedy rozmawiam o Bogu, o wierze? Czy tylko na lekcji religii? Jak się angażuję w katechezę szkolną? Czy jestem aktywny? Czy rozmawiamy o Bogu, o Ewangelii w rodzinie czy wśród kolegów? Może warto rozpocząć taki zwyczaj jako przygotowanie do rocznicy Chrztu Polski? Polska – naród to przecież wielka rodzina rodzin! W rodzinie przygotowujemy się do tej ważnej rocznicy.
- Wiara bez uczynków jest martwa! Co wynika z tego, że jestem ochrzczony? – rozmowa z rodzicami. Należę do Pana Jezusa. Jak się to uwidacznia w moim codziennym życiu – w rodzinie, w szkole, pośród rówieśników? Jakie świadectwo i jakie uczynki mają płynąć z mojej wiary?
- Kogo się słucham, czyje rady i zalecenia biorę sobie do serca? Koleżanek, kolegów, rodziców, opiekunów, nauczycieli, postaci z telewizji, reklam? Czy wsłuchuję się w to, co Pan Bóg mówi do mnie poprzez Pismo Święte, czy przestrzegam Jego przykazań? Jakich wyborów dokonuję w moim życiu, czy wybieram pokusę diabła – kuszenie do złego, czy podpowiedzi i zachęty dobrego anioła? Czy stosuję się do przykazań kościelnych?
- Postaram się zdemaskować jakąś pokusę Szatana czy świata (np. posiadanie czegoś niekoniecznego: nowej zabawki, sprzętu...) i nie ulec jej – to jest konkretna współpraca z łaską chrztu, z łaską uczynkową!
- Wykonam planszę dobrych uczynków pt. „Wiara bez uczynków jest martwa. Ożywiamy wiarę dobrymi uczynkami!”. Umieszczę planszę w domu i zachęcę domowników do wpisów, rysunków, piktogramów... To zadanie na cały miesiąc. Można to połączyć z noworocznymi postanowieniami: Moje noworoczne postanowienie chrzcielne!